

Intencje Mszalne 08 - 14 października 2012r.

Poniedziałek 08 października	7.00	+ Jan Waligóra (greg. 3)
	18.00	+ Stanisława, Wiesław, Michał
Wtorek 09 października	7.00	+ Jan Waligóra (greg. 4)
	18.00	+ Ludwik, żona Marta, syn Józef
Środa 10 października	7.00	+ Franciszek Skalny
	18.00	+ Jan Waligóra (greg. 5)
Czwartek 11 października	7.00	+ Jan Waligóra (greg. 6)
	18.00	O powołania kapłańskie, zakonne i misyjne z naszej parafii oraz w int. zmarłych członków Róży Męskiej św. Maksymiliana
Piątek 12 października	7.00	+ Adam Dziudziek (od sąsiadów z ul. Kurozwęckiego)
	18.00	+ Jan Waligóra (greg. 7)
Sobota 13 października	7.00	+ Jan Waligóra (greg. 8)
	18.00	+ Władysław Bialik w 7 rocz. śm.
XXVIII Niedziela Zwykła 14 października	7.30	Msza św. wspólna za zmarłych
	9.00	+ Wojciech w rocz. śm., Franciszka, córka Urszula Czepiec
	10.30	+ Jan Sikora w 4 rocz. śm., żona Zofia
	12.00	+ Helena Zatorska, córka, wnuczka i zięć
	18.00	+ Jan Waligóra (greg. 9)

Warto zobaczyć!!!

„October baby: Każde życie jest piękne”, film z wyraźnym antyaborcyjnym przesłaniem zajmuje czołowe miejsce na liście filmowych hitów USA.

Hannah, bohaterka filmu Johna i Andrew Erwina, szukając swej biologicznej matki, odkrywa, że urodziła się w trakcie aborcji. To doświadczenie wywiera wpływ na jej postawę wobec bliskich i świata. Scenariusz filmu został zainspirowany historią Gianni Jessen, która przeżyła własną aborcję. Ten film uleczył kawałek mojej duszy – mówiła o filmie Kelly Clin-ger, była wokalistka z chórków Britney Spears, która dokonała dwóch aborcji w swoim życiu.

Parafia Rzymskokatolicka Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krakowie Mydlnikach,

30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53,

e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.,

Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00,

Msze Św. w dni powszednie: 7.00, 18.00

Kancelaria: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.

Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921



MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 32 (253) * 07.10.2012 r.

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

CZYTANIE PIERWSZE z Księgi Rodzaju

Potem Pan Bóg rzekł: Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc. Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę istoty żywa. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pograżył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.

(Rdz 2,18-24)

CZYTANIE DRUGIE z Listu do Hebrajczyków

Widzimy Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przysłało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały dopro-

wadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni, z jednego /sa/ wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydzisz się nazywać ich braćmi swymi.

(Hbr 2,9-11)

EWANGELIA wg Św. Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddać żonę. Odpowiadając zapytał ich: Co wam nakazał Mojżesz? Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać. Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę; dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela! W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

(Mk 10,2-16)

Co Bóg złączył...

Od razu widać, że życie małżeńskie także w czasach Chrystusa było źródłem wielu trudności. Niewierność, zdrady małżeńskie, rozwody to nie jest wynalazek XX wieku. Chrystus także musiał się z tym problemem zmierzyć. Na pewno nie było to łatwe, gdyż presja na złagodzenie moralności małżeńskiej była bardzo silna: jako głównego argumentu faryzeusze użyli przepisu Prawa Mojżeszowego, które dla Żydów było święte i niepodważalne. Ale tym bardziej zdecydowana odpowiedź Chrystusa jest dla człowieka wiążącą normą.

Chrystus zdaje sobie doskonale sprawę z ludzkiej słabości i uległości wobec popędu seksualnego, który wymykając się spod kontroli woli i rozumu, staje się siłą nie twórczą lecz niszczącą. A nieskrępowane używanie ciała prędzej czy później przynosi przykre bądź wręcz tragiczne następstwa. Bóg chce nas przed nimi ustrzec i dlatego jasno określa zasady, którymi powinien kierować się człowiek w życiu seksualnym.

Tymczasem aby usprawiedliwić panoszenie się pożądliwości, człowiek próbował i nadal próbuje znaleźć racje, które w dziedzinie seksu pozwalająby mu na wszystko. Nie można więc tym racjom zbytnio ufać. Dlatego Chrystus odwołuje się nie do zasad ludzkich, lecz do prawa Bożego, zapisanego w samej naturze człowieka i w przykazaniach. Co zatem mówi Chrystus na temat małżeństwa?

Jest ono dziełem Boga, planowo zamierzonym i wspartym rozmaitymi właściwościami ludzkiej natury. Najważniejsza z nich to zróżnicowanie płciowe człowieka. Mężczyzna i kobieta różnią się od siebie w zasadniczy sposób. Są to różnice stałe i rzeczywiste, a nie tylko wynikające chwilowo ze zmiennej mody czy obyczajów społecznych. Próby emancypacji czyli zrównania ról mężczyzn i kobiet, przypominają wysiłki na rzecz ujednolicenia życia ryb i ptaków – są tragicznym nieporozumieniem. Albowiem wrodzone cechy mężczyzny i kobiety w naturalny sposób predestynują ich do określonych funkcji i zadań.

Czym innym jest oczywiście równość w godności ludzkiej i prawach osoby. Zasada,

którą wprowadził Chrystus, zrównując wagę grzechu cudzołóstwa męża i żony, była w owych czasach prawdziwą rewolucją. Dotąd bowiem odpowiedzialnością za zdradę małżeńską obciążano w zdecydowanej większości kobietę. Mężczyzna był na ogół niewinny i nietykalny. Tu, w dziedzinie moralności, jest miejsce na równouprawnienie, a nie w dziedzinie obowiązków i zadań rodzinnych. W przeciwnym razie wróć absurdalne czasy traktorzystek i ojców na urloпах macierzyńskich.

Skrajnym przejawem współczesnego lekceważenia ludzkiej natury i małżeństwa, są „rodziny” jednopłciowe. Zaskakujące, jak szybko homoseksualiści i lesbijki narzucili zdrowym ludziom swój chory punkt widzenia i uzurpowali sobie prawo do wychowywania dzieci w zupełnie wypaczonych warunkach! Także luźne związki, bez żadnych zobowiązań, gwarancji trwałości i wzajemnej odpowiedzialności, nie zapewniają dziecku niezbędnego do prawidłowego rozwoju poczucia bezpieczeństwa.

Być może taki styl życia zapewnia doza wygodę i maksimum przyjemności, ale za to bardzo powierzchownej i krótkotrwałej. Bóg chce dla nas czegoś więcej. Chce, aby prawdziwa i pełna miłość mężczyzny i kobiety, męża i żony, była źródłem trwałego szczęścia i dobrym środowiskiem wychowania dzieci. Właśnie dlatego w odpowiednim czasie trzeba zerwać dotychczasowe związki z rodzicami, by bez zbędnego balastu założyć nową rodzinę. Równolegle trzeba budować nowe więzi, łączące ściśle męża i żonę, umożliwiające pełne zaufanie, porozumienie i zgodne życie. Dopiero na tym fundamencie można budować udane życie intymne i powoływać do istnienia dzieci – owoc małżeńskiej miłości.

Tego chce dla nas Bóg. Dopóki człowiek ufa Bogu i chce realizować Jego plan, dotyczący miłości, małżeństwa i rodzicielstwa, wszystko jest w porządku i rozwody są zbędne. Problemy zaczynają się wtedy, gdy człowiek próbuje być mądrzejszy od Boga i robić po swojemu.

Ks. M. Pohl, źródło: www.mateusz.pl/czytania, red.BK

OGŁOSZENIA PARAFIALNE:

W dniu dzisiejszym nabożeństwo różańcowe o godz. 17.30, a w pozostałe dni tygodnia po Mszy św. wieczornej. Zapraszamy do wspólnej modlitwy różańcowej w naszym kościele.

W tym tygodniu:

- we wtorek święto bł. Wincentego Kadłubka
- w sobotę wsp. bł. Honorata Koźmińskiego

W środę po Mszy św. wieczornej i nabożeństwie zebranie Rady Parafialnej na plebanii.

W czwartek spotkanie dla młodzieży z I klasy gimnazjum w ramach przygotowań do sakramentu bierzmowania. Spotkanie rozpoczyna się uczestnictwem we Mszy św. o godz. 18.00.

W przyszłą niedzielę będziemy obchodzić XII Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II — Papież Rodziny” Ofiarą do puszek przed kościołem wesprzemy Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Bóg zapłać za sprzątanie i udekorowanie kościoła rejonu os. Za Stacją Kolejową, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rej. ul. Wierzyńskiego i Myczkowskiego.

Wieniec z róż

Za ojca Różańca świętego uważa się św. Dominika, któremu miała się objawić Matka Najświętsza i przykazać rozpowszechnianie tej modlitwy na całym świecie. Nie był to jednak Różaniec w dzisiejszej formie.

Różaniec stał się dla św. Dominika skuteczną bronią w walce z herezją albingensów. Legenda głosi, że to właśnie w czasie jednej z jego wypraw, w trakcie której zwalczał tę herezję, zrodziła się modlitwa różańcowa. Pomimo postów i modlitw posługa św. Dominika nie przynosiła owoców. Wówczas objawiła się Matka Boża i poleciła Dominikowi, by nie tylko głosił kazania, lecz by połączył je z odmawianiem tzw. Psalterza Maryi, czyli 150 Zdrowaś Maryjo i 15 Ojciec nasz. Od tej pory św. Dominik przeplatał swoje nauki modlitwą różańcową, w której rozważał wraz ze słuchaczami treści zawarte w głoszonych naukach.

Nazwa Różańca wywodzi się ze średniowiecza. W ówczesnej mentalności świat stworzony traktowano jako księgę o Panu Bogu, a w przyrodzie dopatrywano się rzeczywistości duchowych. Szczególną rolę pełniły kwiaty, symbolizowały one różne cechy. Często też ofiarowywano kwiaty Bogu i ukochanym osobom. Modlitwy traktowane były jako duchowe kwiaty. I dlatego odmawianie różańca porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Stąd modlitwę tę nazwano wieńcem z róż, czyli różańcem.

Ostateczny kształt modlitwy różańcowej ustalił się w XV dzięki dominikaninowi Alamusowi a la Roche (1428-1475). On ustalił liczbę 150 „Zdrowaś Maryjo” na wzór 150 psalmów, które podzielił na dziesiątki poprzeplatane modlitwą „Ojciec nasz”. Dla rozpowszechniania tej modlitwy założył pierwsze bractwo różańcowe. Dzięki zakonowi dominikańskiemu modlitwa różańcowa już w XV wieku stała się znana w całym Kościele.